GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

12 LIPCA 1917 R.

NR. 163. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Przesilenie w Niemczech.

Naród niemiecki, reprezentowany w parlamencie, domaga się spełnienia trzech żądań: co do polityki zagraniczno-wojennej pragnie, aby kanclerz i parlament opowiedzieli się wyraźnie za pokojem bez aneksyi co do polityki wewnętrznej ma dwa postulaty: natychmiastowe wprowadzenie powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania do Sejmu pruskiego, oraz rządów parlamentarnych w Rzeszy, tj. gabinetu, odpowiedzialnego przed parlamentem, nie tylko, jak dotychczas, przed cesarzem.

Wobec takiej sytuacyi uwaga całego świata zwraca się ku Berlinowi, gdzie z dnia na dzień mogą zapaść decyzye olbrzymiej wagi. Należy bowiem pamiętać, że formuła pokoju bez aneksyj, rzucona przez rewolucyjną Rosyę, posiada dla rozpoczęcia rokowań pokojowych doniosłość wielką, jeżeliby Niemcy je zaakceptowały. Czyniąc to, zamanifestowałyby w każdym razie gotowość do jak najszybszego zakończenia wojny i postawiłyby Rosyę w położeniu, które zmusiłoby ją pośrednio do skomunikowania się ze sprzymierzeńcami, czy również tę formułę przyjmują. Z drugiej strony w mowach ministrów koalicyjnych ustawicznie powtarzała się „demokratyzacya Niemiec" jako jedna z okoliczności, której zaistnienie ułatwiłoby rokowania pokojowe.

Położenie może już rozwikłać się w chwili, gdy te słowa dojdą do rąk czytelnika. Poniżej zestawiamy najcharakterystyczniejsze epizody przesilenia, którego doniosłość góruje nad wszystkiemi zajściami dyplomatycznemi i wojennemi ostatnich miesięcy.

Większość stronnictw niemieckich—wszystkie z wyjątkiem konserwatystów i części narodowych liberałów — domagają się od kanclerza oświadczenia za pokojem bez aneksyj. P. Bethmann Hollweg przemawiał parokrotnie w komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy. Posiedzenia były poufne, lecz przesiąkało z nich na zewnątrz niejedno, z czego by wynikało, iż kanclerz formuły takiej nie pragnie. Stąd wyłoniła się kwestya osobista: czy p. Bethmann Hollweg ma pozostać w urzędzie i czy nie należałoby go zastąpić innym politykiem, któryby daną formułę przyjął? Powstało więc **przesilenie kanclerskie**. Decyzya zależy, jak wiadomo, od cesarza. — W razie ustąpienia p. Bethmanna następcą jego miałby zostać bawarski prezydent gabinetu Hertling, lub p. Roedern, niemiecki sekretarz stanu.

Formułę bezaneksyjną polecali do niedawna tylko socyaliści grupy p. Scheidemanna. Obecnie są za nią wszystkie grupy, z wyjątkiem narodowych liberałów i konserwatystów, w szczególności całe centrum. Popiera ją imieniem tej partyi pos. Erzberger, który, jak donoszą dzienniki berlińskie, bawił niedawno w Skandynawii, w Szwajcaryi, podobno nawet we Włoszech (?) i miał stamtąd przywieść informacye o położeniu, które oddziałały na jego poglądy. Berliński organ centrum, „Germania", tak uzasadnia stanowisko tej partyi:

Formuła Erzbergera ma być przyznaniem się ponownie do programu wojennego z dn. 4. sierpnia 1914, że mianowicie do wojny nie popycha nas chęć zdobyczy, lecz że naród niemiecki ujął za broń jedynie dla obrony swej wolności, samodzielności i dla zachowania terytoryalnego stanu posiadania swego kraju. W oświadczeniu tem powinien nadto znaleść wyraz pogląd, iż **naród niemiecki jest** teraz, jak dotychczas, **gotów do pokoju na podstawie porozumienia**, odrzucając wszelkie plany, dążące do gospodarczego odcięcia i rozdwojenia ludów po wojnie. Dopóki nasi nieprzyjaciele taki pokój będą odrzucali, dopóty lud niemiecki będzie prowadził wojnę dalej z niezłamaną energią.

Aby tę myśl wyrazić zupełnie, trzeba, aby także rząd zajął to samo stanowisko. Kanclerz w komisyi budżetowej myśl tę jako taką przyjął wskazując na swe poprzednie oświadczenia. Na tem jednak nie dosyć. Powaga takiej demostracyi zostałaby należycie oceniona wtedy dopiero, gdyby **naród niemiecki uczestniczył odpowiedzialnie w rządach przez swą reprezentacyę parlamentarną**. W ten sposób można zapobiedz niegodnym próbom Anglii, która chce zasuggestyonować swych sprzymierzeńców, iż **rząd niemiecki czyni ostatecznie, co sam chce i nie jest odpowiedzialny przed parlamentem**. Dla tego przygotowuje się utworzenie rodzaju ministerstwa koalicyjnego, w którem mają być reprezentowani kierujący parlamentarzyści wszystkich stronnictw. W ten sposób jednolitość i zgodność między narodem, rządem, a cesarzem będzie nietylko zadokumentowana na zewnątrz, ale także będzie ziszczona praktycznie i ukształtowana ku zdolności do czynu.

W drugiej części tych wywodów łączy się, jak widzimy, sprawa formuły pokojowej z demokratyzacyą rządów w Rzeszy. Dodać trzeba, iż według innych dzienników, kanclerz bynajmiej **nie akceptował formuły bezaneksyjnej**. Z doniesień ostatnich wynikałoby, przeciwnie, że ją **odrzucił** i że tylko wskazał na swe poprzednie oświadczenia o pokoju — na oświadczenia, które komisya uznałaby była za niedostateczne i niejasne. W ostatniej części swych wywodów „Germania" zajmuje się koniecznością wprowadzenia tajnych, powszechnych i bezpośrednich wyborów do Sejmu pruskiego.

* * *

O zajściach w komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy nie ma dokładniejszych informacyj, gdyż obrady były poufne. Z głosów pism można jednak wnioskować, że pos. Erzberger poruszał między innemi **sprawę skuteczności walki łodziami podwodnemi**. W tej sprawie ogłaszają dzienniki berlińskie komunikat jednobrzmiący, który „Berl. Tagebl." podaje jako „pochodzący z uczestniczących(?) kół parlamentarnych". Brzmi on tak:

Stwierdza się wyraźnie, że z żadnej strony nie podnoszono w parlamencie obiekcyj przeciw dalszemu prowadzeniu walki łodziami podwodnemi, przeciwnie, podkreślano ze wszech stron radosny rezultat militarny tej walki. Rezultat ten miał przekroczyć skutki, obiecywane przez sztab admiralicyi przy rozpoczęciu nieograniczonej walki łodziami podwodnemi.

Równocześnie „Deutsche Tageszeitung" organ wszechniemiecki, odstępuje od prób, jakie podejmowała dawniej, aby wyznaczyć **pewien termin dla skutków walki łodziami podwodnemi**. Organ ten wyraźnie — jak pisze „Frankf. Ztg" — uniewinnia marszałka Hindenburga od zarzutu, aby miał poczynić podobne przepowiednie. Pisze mianowicie:

Wielokrotnie występowaliśmy przeciw przepowiedniom niektórych pism co do końca wojny, oraz w szczególności co do **decydującego rezultatu pewnej metody prowadzenia wojny czy pewnej broni**. Podobne obliczenia wysuwano gdzieniegdzie w związku z **walką łodziami podwodnemi**, dla nas jednak podstawa tych obliczeń w żadnym wypadku nie wydawała się bezwarunkową. Szło o dowiedzenie czego innego — czegoś, o czem musiały mieć sąd jasny przedewszystkiem instancye wojskowe: mianowicie czy wojna łodziami podwodnemi zawsze w związku z ogólnem kierownictwem wojny, będzie miała decydujący rezultat, i to **w okresie czasu, odpowiadającym sile przetrwania państwa niemieckiego**. O to tylko szło i idzie, tak właśnie wypowiedział się niedawno Hindenburg.

Styl „Deutsche Tageszt" nie grzeszy jasnością, lecz ostatecznie można się dorozumieć, przed jakimi zarzutami broni się organ wszechniemiecki. Nie wiadomo czy p. Erzberger występował w komisyi budżetowej przeciw nadziejom, wiązanym z walką łodziami podwodnemi. W każdym razie donoszono po mowie pos. Erzbergera, że p. Capelle, sekretarz stanu ministerstwa marynarki, ma ustąpić. Wiadomość ta nie potwierdziła się urzędowo do tej pory.

W sprawie celów wojennych zasługuje na przytoczenie głos „Frankf. Ztg", która pisze:

Kanclerz nie powinien stawiać ogólnej formuły pokojowej. Powinien natomiast swobodnie i bez przeszkód, bez względu na nieprzyjaciół, czy na **krzyki wściekłości naszej kliki aneksyjnej** wypowiedzieć, że państwo niemieckie ani naród niemiecki **nie chcą wcielać państwa belgijskiego ani belgijskiego ludu i to** w żadnej formie, także **nie w formie wymuszonych umów rzekomo gospodarczej natury**, które nikogo przecież nie oszukają co do swego charakteru gwałtu. Niemcy nie chcą ciemiężyć Belgii, **gdyż ich historyi, ich duszy i ich prawdziwym celom życiowym nie odpowiada ciemiężenie obcych narodów kulturalnych**. Gdy raz zapanuje istotna **jasność** co do celów rządu w sprawie **Belgii**, to **przyjdzie powoli do porozumienia** z naszymi dzisiejszymi nieprzyjaciółmi, przedewszystkiem z Anglią. Dzięki Bogu można już dzisiaj w parlamencie niemieckim wymawiać słowo: pokój na podstawie porozumienia. Ale, przez trzy lata, ktokolwiek chciał powiedzieć, że pewnego dnia będziemy musieli znów zacząć żyć z narodem angielskim w pokoju i w pokojowem obcowaniu, ten był okrzyczany za zdrajcę przez szowinistów, którzy dostali obłąkania.

O dalszym przebiegu wypadków w Niemczech znajdą czytelnicy informacye w telegramach dzisiejszych.

Śląsk górny i dyecezya krakowska

W artykule „Kurj. Pozn." p. t. „Polskość na Górnym Śląsku po kongresie wiedeńskim" znajdujemy następujące ciekawe a mało znane szczegóły o stosunku części Śląska do dyecezyi krakowskiej:

Ważnym czynnikiem w niemczeniu Śląska było oderwanie części jego od dyecezyi krakowskiej. **Dwa bowiem dekanaty: bytomski i pszczyński należały oddawna do dyecezyi krakowskiej**. Praw do tych dekanatów odstąpił w r. 1811 biskup krakowski Gawroński biskupowi wrocławskiemu, a Stolica apostolska nanowę tę zatwierdziła w r. 1821. Odtąd cały Górny Śląsk należy do dyeczyi wrocławskiej, pominąwszy drobne skrawki, wchodzące w skład ołomunieckiej.

Zrzeczenie się praw do obu tych dekanatów na rzecz biskupa wrocławskiego wielkim było błędem, a następstwa do dnia dzisiejszego są poprostu fatalne ze względu na rozwój polskości na Górnym Śląsku. Odtąd bowiem datuje się w tych stronach germanizacya przez kościół, germanizacya to słabsza, to silniejsza, ale do dnia dzisiejszego nie ustająca. Z chwilą samowolnego ustąpienia dwóch dekanatów śląskich dyecezyi wrocławskiej ustał napływ księży-Polaków z seminaryum krakowskiego na Śląsk. Obszerniej tłumaczyć nie potrzeba, jaką to stało się klęską dla polskości. Księża, którzy dotąd przybywali z Krakowa, byli Polakami, czuli się braćmi ludu śląskiego i już samą swą osobą szerzyli poszanowanie dla języka polskiego i poczucia narodowego. Już sama obecność wykształconego księdza-Polaka wzbudzać musiała w ludzie śląskim szacunek dla polskości.

Ustało to wszystko, gdy w miejsce księży z seminaryum krakowskiego napływać zaczęli księża z seminaryum wrocławskiego. Byli pomiędzy nimi już od razu Niemcy, choć początkowo nie wielu. O ile w grę wchodzili rodowici Górnoślązacy, to po polsku umieli tylko tyle, ile w domu rodzicielskim za lat chłopięcych się nauczyli, a raczej jeszcze mniej, bo w seminaryum wrocławskiem zapominali i tego, co wynieśli z domu. Stosunki układały się więc w ten sposób, że kapłan, przewodnik duchowy polskiej parafii, umiał po polsku tyle, co parafianie, a nawet mniej jeszcze od nich. Za to umiał doskonale po niemiecku. A ponieważ języka niemieckiego nie znali znów dobrze parafianie, więc ksiądz, chcąc się z nimi porozumieć, musiał się dopiero uczyć, męczyć, ćwiczyć. W kościele lud nie słyszał kazania w książkowym języku polskim, gazet polskich nie było. Język polski kaleczono, psuto coraz więcej, aż ostatecznie doszło do tego, że w lud wmówiono, jakoby istniał osobny język śląski, który nie jest polskim.

Tak pomścił się błąd wyrzeczenia się dwóch dekanatów śląskich przez kapitułę krakowską przed stu laty.

O dzwony zabytkowe.

W kołach duchowieństwa oraz w kołach artystycznych niemieckich zwrócono uwagę, że władze, rekwirujące metal dla celów wojskowych, mogłyby i powinnyby sięgnąć po ten niezbędny dla siebie materyał do innych źródeł, zanim zdecydują się na rekwizycyę ostatnich pozostałych jeszcze dzwonów kościelnych, wśród kórych znajduje się wiele drogocennych dzieł starej sztuki odlewniczej. Wiedeński organ chrześcijańsko-społeczny „Reichspost" zwraca mianowicie uwagę, że powinny być wpierw dokładnie

---

Ogniska pracy kobiecej.

Była chwila w ciągu obecnej wojny, kiedy zdawało się, iż ustało tętno wszelkiego życia szerszego, wszelkiej pracy społecznej. Wicher wojenny rozprószył ludzi, jak liście jesienne. Ci, którzy pozostali na miejscu, skupili siły, by tylko przetrwać. Życie cofnęło się w głąb; ale ustało tylko pozornie. Ujawniło się to wkrótce żywym ruchem pomocy społecznej na wychodźtwie i intensywną pracą na aktualnych posterunkach, które ostały się pod inwazyą lub przez nią zostały stworzone. Praca ta skoncentrowała się głównie w miastach; wieś żyła pod znakiem groźby zbliżających się działań wojennych lub dźwigała się po ich ciężkiem po niej przejściu. Z troską patrzono w przyszłość tych ognisk pracy, które działalnością swoją obejmowały życie społeczne i kulturalne wsi polskiej.

Takiemi ogniskami pracy wyłącznie kobiecej były żywo przed wojną rozwijające się **Koła Ziemianek**. Jak każda myśl żywotna i z potrzeb społeczeństwa wyrastająca Koła te poczęły powstawać w kraju naszym niemal równocześnie, choć od siebie niezależnie. Prąd, idący z Królestwa, gdzie Koła Ziemianek tak bujnie żyją i pracują, dał początek u nas dla Koła jarosławsko-przeworskiego i przemyskiego. W Galicyi wschodniej powstały liczne Koła pod wpływem słów i wskazań wielkiego budziciela i kierownika myśli i pracy narodowej u nas, J. E. ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

Pierwsze powstało Koło rohatyńskie i drugie o zupełnie specyalnym typie Koło halickie, które obok Ziemianek, obywatelek wiejskich, powołało kobiety z małych miasteczek do pracy wspólnej na ziemi polskiej i dla niej. Za niem powstało drugie tego typ husiatyńsko-kopeczynieckie. Inicyatywa wybitniejszych w danej okolicy jednostek powoływała do życia coraz to nowe ogniska pracy Ziemianek, a indywidualne potrzeby tej okolicy nadawały pracy kierunek i cechy właściwe. Myśl przewodnia, płynąca z ideałów religijno-narodowych, była wspólna, praca sam różnorodna. Obejmowała przedewszystkiem kulturalne i ekonomiczne podniesienie wsi, a tworząc te warsztaty pracy, musiała podnieść zrozumienie konieczności utrwalania podstawy dla tej pracy, jaką jest posiadanie ziemi. Można więc powiedzieć, że praca ta miała 2 główne wytyczne: **obronę ziemi i pracę nad ludem**. Na tem tle rozwijała się myśl obywatelska, konsolidowała się zdrowa opinia, a obok tego powstawały posterunki różne, jak szkoły i kursa gospodarcze dla dziewcząt wiejskich, ochronki, szkoły dla koronkarstwa, guzikarstwa — popularne wykłady z dziedziny gospodarstwa, hygieny i t. p.

Rozumiejąc znaczenie całokształtu społecznego, pomyślano wkrótce i o dzieciach ubogich z miasta, tworząc dla nich kolonie wakacyjne, jak również dla pracownic igły. Ten kierunek pracy odpowiadał najbardziej kobietom, zrośniętym ze wsią tradycyą rodzinną, ale mieszkającym w mieście chwilowo lub stale i te dały początek dwom we Lwowie Kołom Ziemianek, które siłą faktu stały się pewnego rodzaju wymianą pracy i myśli między wsią a miastem.

Żywotnie rozwijające się Koła uczuły niedługo potrzebę wzajemnego zbliżenia się, zrzeszenia swych wspólnych interesów, z zachowaniem odrębnej wewnetrznej autonomii i indywidualnego pola pracy. Tak powstał w roku 1911 **Związek Kół polskich Ziemianek** z siedzibą we Lwowie, obejmujący 12 Kół. Przewodniczącą była od początku i jest nadal księżna **Władysławowa Sapieżyna**.

Działalność Związku podzielono na 3 Sekcye: społeczną, ekonomiczną i pedagogiczną czyli samokształceniową. Zrzeszenie się pojedynczych Kół w jeden organizm wzmocnił działalność istniejących, pobudził powstawanie nowych. W chwili wybuchu wojny było już razem Kół 12. Łącznikiem między niemi był wychodzący we Lwowie miesięcznik, własny organ Związku: „Ziemianka polska".

W takim stanie rozwoju był Związek Kół Ziemianek w chwili wybuchu wojny europejskiej. Można było sądzić przez chwilę, że rozwój ten został poważnie zachwiany. Przymusowa bezczynność była jednak tylko koncentracyą sił, okazało się to wkrótce, gdy stosunki w kraju pozwoliły ożyć na nowo społecznej pracy. Związek Kół Ziemianek począł gromadzić swoich członków i szeregować ich do czynu, a choć, niestety, nie wszystkie Koła w swem terytoryalnem rozmieszczeniu dawnem życiem żyć mogą, objęte wciąż gniotącą inwazyą, choć Koła wiejskie trudniej niż poprzednio zjeżdżać się i działać są w stanie, życie Związku, jako całości, tętni silnie dając początek nowym pracom i jednając nowych członków.

Życie Związku skupia się we Lwowie. Powstał tam z jego inicyatywy kurs ochroniarski, przygotowany ideowo jeszcze przed wojną przez artykuły w pismach i odczyty. Dziś, gdy potrzeba ochron więcej, niż kiedykolwiek, stała się paląca, kurs taki jest czynem, sięgającym w przyszłość narodową. Zorganizowano go na razie jako 5-cio miesięczny w jesieni 1916. Osią nauki były religia, pedagogia i metodyka, wraz z ćwiczeniami praktycznemi we wzorowej ochronce Tow. „Ochrony Dziecka". Program obejmował też hygienę dziecka, rysunki, modelowanie, slöjd dziecinny, gimnastykę, śpiew, zasady domowej rachunkowości. Uczenice rekrutowały się z różnych sfer, bo obok zakonnic z 4-ech różnych zgromadzeń, były froeblanki zawodowe i panny o wyższem wykształceniu. Kurs ten obudził w społeczeństwie lwowskiem bardzo życzliwe zajęcie i dał najlepsze wyniki. Wobec tego otworzonym będzie łącznie z T. S. L. znowu w jesieni bieżącego roku jako kurs roczny o podwójnym typie nauki. Innymi posterunkami pracy Kół Ziemianek w obecnej dobie to „Ognisko", założone dla sierót wojennych w Horyńcu, ochronki w Kałuszu i w Jaryczowie Starym.

W dziedzinie ekonomicznej zaznaczyć trzeba powstanie sklepu Ziemianek we Lwowie i to w chwili niezmiernie trudnej, bo w czasie inwazyi i wogóle wielkich utrudnień wojennych. Po dwu latach pracy, sklep ten rozwija się stale i stanie się niewątpliwie poważną instytucyą handlową Ziemianek, składnicą wzmożonej wytwórczości wiejskiej. Podaję tu kilka cyfr do objaśnienia. Sklep Ziemianek zszeregował już obecnie 93 członków, którzy stanowią tak zw. III. Lwowskie Koło Ziemianek, o celach wyłącznie ekonomicznych, w przeciwstawieniu do I. i II. Koła lwowskiego, które mają cele wyłącznie społeczne. Udziały zdeklarowane przyniosły wpłaconą na nie kwotę 10.773 K. W r. 1916 zakupiono towarów za 159.490 K, sprzedano za 143.226 K. Czysty zysk wyniósł 4349 K, do funduszu rezerwowego odłożono 1552 K, członkom wypłacono 7% dywidenty.

Zaznaczyć też trzeba urządzone przez Sekcyę ekonomiczną Z. K. P. Z. odczyty z dziedziny warzywnictwa i sadownictwa we Lwowie, a rawskie Koło Ziemianek urządziło kurs sadown. w Rawie, po którym założono Rawskie Kółko sadowniczo-ogrodnicze, które ma za zadanie szerzyć wiedzę i zamiłowanie w tym kierunku i organizować handlowo sprzedaż owoców i jarzyn.

W chwili, gdy we wszystkich krajach rozbrzmiewa hasło ratowania dzieci, zbiedzonych niedolą stosunków wojennych i wysyłania ich na wieś, II. Koło lwowskie i Koło rawskie podjęły pośredniczącą pracę w tym kierunku.

Wyrazem obudzonej na nowo i żywej akcyi wśród Kół Ziemianek, jest wznowienie ich organu „Ziemianki polskiej", która od paru miesięcy znowu wychodzić zaczęła.

Krótki ten i pobieżny szkic nie jest bynajmniej wyliczaniem czynów, tem mniej zasług. Jakże mało jeszcze czynów naszych w stosunku do olbrzymiego pola pracy! A o zasługach nie może być mowy tam, gdzie jest jedynie uczciwe usiłowanie pełnienia społecznego obowiązku. Ale dobrze jest, byśmy w tej tak trudnej obecnej dobie krzepili się świadomością, że staramy się budować lepsze jutro, każdy ze swego miejsca, na którem go Bóg postawił; dobrze jest, byśmy się wzajem lepiej poznawali, nie dla chlubienia się zasługą, ale dla ocenienia trudu, dla braterskiej pomocy, gdy zajdzie tego potrzeba i sposobność. Czy w mieście, czy na wsi, czy tu na kresach, czy dalej na zachód, jedno miłowanie winno być tej ziemi naszej, jedna dla niej praca, jedno wielkie, bijące dla niej serce.

Helena Skolimowska.

wygarnięto — kotły z gorzelń i browarów. „Reichspost“ zamieszcza w tej sprawie takie pismo z kół czytelników:

„Jak wiadomo, mamy oddać teraz resztę dzwonów. Trudno przeciw temu występować, ale w Bawaryi oświadczyli księża: „Nie damy ani jednego dzwonu, dopóki gorzelnie i browary nie oddadzą ostatniego miedzianego kotła“. My w Austryi musimy oddawać dzwony po cenie 4 kor. za 1 klg. wagi. Kto ustanowił tę cenę? Wszak wiadomo powszechnie, że 1 klg. spiżu wart dzisiaj co najmniej 10—12 kor. Czyż więc proboszczowie jako stróże dobra kościelnego mogą pozwolić na takie niszczenie dobra publicznego?“

Podobną a również bardzo trafną myśl podniesiono w Niemczech.

Południowo-niemieckie stowarzyszenie artystyczne oraz akademie w Sztutgarcie i Karlsruhe wystąpiły z memoryałem w obronie dzwonów zabytkowych i zabierania ich do przetapiania. W memoryale podniesiono, że wobec zapotrzebowania metalu przez zarząd wojskowy, byłoby bardziej wskazane, aby do przetopu zabierano współczesne pomniki, aniżeli stare dzwony. — W ten sposób i zapotrzebowaniu stałoby się zadość i ocalonoby dzwony zabytkowe, historyczne czy artystyczne, a zarekwirowane współczesne pomniki możnaby po wojnie odlać na nowo, bez żadnej szkody dla ich wartości i formy, jakoteż co do składu stopu.

Myśl, podniesiona przez artystów niemieckich, jest bardzo szczęśliwa i należałoby życzyć sobie, aby znalazła praktyczne zastosowanie. W Polsce zamiast zabytkowych dzwonów kościelnych należałoby przetopić na armaty przedewszystkiem te pomniki duchowego barbarzyństwa, które drażnią i prowokują uczucia narodowe miejscowej ludności, a któremi ziemię naszą ozdobiono wbrew naszej woli. Nie ma ich w jednej tylko Galicyi. Ale po za Galicyą znajdzie się ich sporo.

Upaństwowienie statków handlowych w Anglii.

(*) Walka łodziami podwodnymi, uszczuplająca flotę handlową angielską i neutralną spowodowała rząd angielski do podjęcia szeregu zarządzeń, któreby umożliwiły wyrównanie ubytku, jaki przez zatapianie flota ponosi. Na czele tych reform, przeprowadzonych przez gabinet Lloyd Georga stoi upaństwienie marynarki handlowej, jakie w ostatnich miesiącach zostało przeprowadzone.

Usiłowania w tym kierunku były już czynione za gabinetu Asquitha minister Runciman był nieprzychylnie dla projektu usposobiony. Sytuacya zmieniła się, gdy sir Józef Maclay objął urząd kontrolora żeglugi w gabinecie Lloyd Georga. Wszystkie towarzystwa żeglugi zostały poddane pod władzę państwa, a właścicielom odebrano prawo rozporządzania okrętami handlowymi. W ten sposób marynarka handlowa angielska została niejako upaństwowiona.

Dalszy krok naprzód na drodze skonsolidowania kwestyi żeglugi handlowej w rękach władz uczyniono w połowie maja b. r. Ma on doniosłe znaczenie nietylko na czas wojny. Rząd zajął się mianowicie także bezpośrednio nadzorem nad budową okrętów handlowych. Od dłuższego już czasu starały się władze angielskie ująć w ręce ewidencyę nad tem, co warsztaty prywatne budują i jak szybko roboty postępują. Obecnie przeprowadzono tę rzecz drogą urzędową. W ministerstwie marynarki utworzono osobny oddział budowy okrętów handlowych i kierownictwo powierzono sir Erikowi Geddeson. Nowy ten dygnitarz urodził się w Indyach. Wykształcenie fachowe otrzymał w stalowniach Carnegiego, pracował potem przy budowie kolei w Ameryce i był tam dyrektorem ruchu. Przybywszy do Anglii objął stanowisko zastępcy gen. dyrektora północno-wschodnich kolei, a w r. 1915 został powołany przez Kitchenera do ministerstwa amunicyi. Obecnie pod jego władzę oddano wszystkie warsztaty budowy okrętów zarówno wojennych jak handlowych. Reorganizacyę tę uważają w Anglii za ważny krok naprzód do odbudowy utraconych statków. Budowa okrętów handlowych będzie przez to znacznie przyspieszona, gdyż dotychczas admiralicya rekwirowała często do budowy okrętów wojennych materyały przeznaczone dla warsztatów handlowych. Obecnie budowa okrętów wojennych i okrętów handlowych traktowana będzie na równi.

Tem samem stwierdzono urzędowo, że flota handlowa stała się dla Anglii równie potrzebną jak wojenna. Upaństwowienie budowy statków handlowych, które w ten sposób dokonano stanowi, pierwszy krok do stworzenia państwowej floty handlowej, w myśl życzeń w Anglii nieraz już podnoszonych. Krzywem okiem patrzą na tę akcyę rządu jedynie prywatni właściciele doków, gdyż dywidendy ich przy zarządzie państwowym przedsiębiorstw znacznie zmaleją. Prywatna budowa okrętów w Anglii zupełnie ustala.

KRONIKA.

CZWARTEK
12
św. Jana op.

Wschód słońca o godz. 4·46 r.
Zachód „ „ 8·43 w.
Długość dnia godz. 16 m. 04.
Najniż. ciepłota 11·8, najw. 20·0.
Prognoza: Stopniowe wypogodzenie.

Z miasta.

UTWORZENIE ZWIĄZKU MIĘDZYPARTYJNEGO. Otrzymaliśmy następujący komunikat: Stojąc bez zastrzeżeń na gruncie uchwały Koła sejmowego z dn. 28 maja 1917 r. i dążąc do jej urzeczywistnienia, polskie stronnictwo ludowe, stronnictwo demokratyczno-narodowe, organizacya zjednoczenia narodowego po porozumieniu, osiągniętem na naradach wspólnych z dn. 25 czerwca, 2 i 9 lipca 1917 r., postanowiły połączyć się w Związek międzypartyjny, dla ujednostajnienia i skonsolidowania ogólnej polityki polskiej, zarówno w społeczeństwie, jak i w wybranych przez swych przedstawicieli parlamentarnych, oraz dla podporządkowania temu celowi w obecnej chwili dziejowej wszelkich dążeń i interesów odrębnych. Polskie Stronnictwo ludowe, Stronnictwo demokratyczno-narodowe, Zjednoczenie narodowe.

MIEJSKA KOMISYA APROWIZACYJNA, uzupełniona gronem członków powołanych z poza Rady miejskiej, odbędzie posiedzenie w piątek 13 bm. o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym sprawozdanie o stanie aprowizacyi miasta tudzież projekt akcyi zapomogowej gminy przy pomocy rządu dla mieszkańców dotkniętych niedostatkiem z powodu stanu wojennego, wreszcie sprawozdanie z działalności kuchni wojennej wszystkich typów.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisyi nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu.

LICHWA TOWAROWA. Stosunki w dziedzinie handlu artykułami codziennego zapotrzebowania układają się co dzień gorzej dla szerokich warstw ludności. Bardzo wielu najkonieczniejszych środków brak zupełny, inne, które jeszcze są do dyspozycyi, drożeją nierzadko z godziny na godzinę. Największe orgie lichwiarskie dzieją się w handlu artykułami bławatnymi, w konfekcyi damskiej i męskiej. Znaczna część kupców w tej gałęzi handlu pracujących zatraciła zupełnie poczucie przyzwoitości, nie mówiąc już o jakiejś etyce. Pomimo, że przeważna część towarów, jakie posiadają, pochodzi z czasów przedwojennych, sprzedają wszystko bez wyjątku po „ostatnich cenach wojennych“, t. j. co najmniej pięć razy drożej, niż przed wojną. Ktoby chciał się o tem naocznie przekonać niech wejdzie np. w ulicę Sienną do któregokolwiek z tamtejszych sklepów lub zwiedzi sklepy na Stradomiu. Ten niesumienny wyzysk, uprawiany przez cały czas wojny, na szkodę najszerszych warstw ludności uchodzi dotychczas zupełnie bezkarnie, albowiem nad tą gałęzią handlu kompetentne czynniki nie wykonują żadnej kontroli, skutkiem czego wytworzyły się stosunki wprost nieznośne, które dłużej cierpiane być nie mogą. Powołane władze powinny wreszcie i tą dziedziną handlu się zainteresować i wziąć ludność w obronę przed szalejącą lichwą. Szczególnie zaś powinna jak najrychlej rozpocząć swe czynności miescowa komisya badania cen, która dotychczas nie daje znaku życia.

ODZNACZENIA. Arcyksiążę Franciszek Salwator nadał honorową odznakę Czerwonego Krzyża dla oficerów z dekoracyą wojenną delegatowi namiestnika Dr Adamowi Fedorowiczowi; honorową odznakę drugiej klasy Czerw. Krzyża z dekoracyą wojenną starszemu lekarzowi powiatowemu Drowi Mieczysławowi Dembowskiemu, sekretarzom namiestnictwa Drowi Władysławowi Prus Studzińskiemu i Witoldowi Ostrowskiemu, oraz komisarzowi policyi Józefowi Warczewskiemu.

Z OPERY. Dzisiaj powtórzenie „Madame Butterfly“ z p. Jadwigą Stermich-Dębicką, tak entuzyastycznie przyjmowaną na pierwszym występie. Ze względów repertuarowych opera Puccini'ego prawdopodobnie jeszcze raz tylko będzie się mogła ukazać ze współudziałem świetnej artystki. Dalszą obsadę tworzą pp. Gajewska, Wanda Jastrzębska, Józef Stępiowski, Hugo Zathey, Henryk Müller, Antoni Isakowicz, Grzegorz Senowski i Stanisław Spyrłak. W próbach „Opowieści Hoffmana“, które wznowione będą w najbliższym czasie w częściowo nowej inscenizacyi, oraz arcydzieło Mozarta „Uprowadzenie z Seraju“, w którem, oprócz p. J. Stermich-Dębickiej, ma świetny popis basista lwowskiej opery, p. St. Tarnawski.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po raz drugi kapitalna sztuka Gust. Kadelburga — „Ciemna plama“ z p. Czechowską, Horowiczową, Gajewską, Żukowską, Czarnowskim, Boehlkem, Schmid'em w rolach głównych. „Ciemna plama“ powtórzona będzie jutro, w sobotę i niedzielę wieczór; w niedzielę po południu „Jadzia wdową“ R. Ruszkowskiego.

PÓŁKOLONIE DLA DZIECI. Sekcya półkolonii Towarzystwa walki z gruźlicą zawiadamia, że półkolonie w parku Lasockich w Dębnikach i w Parku Krakowskim rozpoczną się w piątek, t. j. 13 b. m. Dzieci z Dębnik, Zakrzówka i Ludwinowa mają się zgłosić w tym dniu punktualnie o godz. 8 rano w parku Lasockich, a dzieci z Krowodrzy, Prądnika Czerwonego, Grzegórzek, Wesołej, Stradomia, Kazimierza, Kleparza, Piasku, Nowego Świata i Śródmieścia mają się zgłosić o tej samej godzinie w Parku Krakowskim.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Handlarz Baruch, mający swój kram w Sukiennicach, doniósł wczoraj policyi, że skradziono mu kwotę 5 tysięcy koron, ulokowaną w schowku. O kradzież podejrzaną jest służąca Gitla, którą aresztowano. — Ofiarą sprytnego oszustwa padł p. Wincenty Podwoski. W tych dniach zgłosił się do niego jakiś młodzieniec, który się przedstawił jako Roman Fic i zaofiarował mu dostawę pewnej ilości mąki. Na rachunek tej dostawy otrzymał Fic od p. Podmorskiego kwotę 200 kor. i przyrzekł natychmiast mąkę dostawić. Ponieważ jednak do dnia wczorajszego „dostawca mąki“ się nie pojawił, poszkodowany doniósł policyi o oszustwie.

Z Polski i ze świata.

Z TOW. NAUCZ. SZK. WYŻ. otrzymujemy następujący komunikat: Deputacya Tow. nauczycieli szkół wyższych (pp. Makowski i Zagajewski ze Lwowa) udała się do Wiednia przedewszystkiem z powodu najpilniejszej obecnie dla wielu nauczycieli szkół średnich sprawy powołań do służby wojskowych wziętych przy ostatnim poborze. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności spotkali się delegaci w Wiedniu z p. prezydentem Rady szkolnej, który, mimo nawału innych spraw, udał się z nimi do ministerstwa oświaty, gdzie uzyskano wyjaśnienia, z których Rada szkolna niezawodnie skorzysta przed 15 b. m. (termin rozpoczynania służby) i zachowa w ten sposób dla szkoły tę część nauczycielstwa, która najpóźniej za zdatnych do służby uznana, równie nieodzownie potrzebna jest w szkole, jak wszyscy inni oddawna od służby zwolnieni. Interpelacyę w tej sprawie wniósł poseł Głąbiński.

Postulaty ekonomiczne, przekazane zarządowi głów. T. N. S. W. przez ostatnie walne zgromadzenie, przedstawili delegaci (przypominając równocześnie memoryał Tow. z lutego b. r.) Eksc. Ćwiklińskiemu, prezydyum Koła polskiego i wiceprezydentowi Germanowi, nadto w ministerstwie dla Galicyi. Najaktualniejszym okazał się dodatek drożyźniany, którego nowy wymiar ustala właśnie komisya parlamentarna dla spraw funkcyonaryuszy państwowych.

Równocześnie traktowano w subkomitecie tej komisyi pragmatykę służbową nauczycieli szkół średnich (zawieszoną od r. 1914), dla której odbył się nadzwyczajny zjazd Związku państwowego Towarzystw nauczycieli szkół średnich przy udziale prof. Makowskiego ze Lwowa i Dr Weinera z Krakowa. Nad wykonaniem uchwał zjazdu czuwać będzie nieprzerwanie prezydyum „Reichsverbandu“. Delegaci polscy uprosili szereg posłów o poparcie żądań nauczycielstwa, które w szczegółach przedstawili pp. Germanowi, Głąbińskiemu, Moraczewskiemu i Rychlikowi. W najbliższych dniach pragmatyka wchodzi na porządek dzienny obrad Izby.

Z TOW. WZ. POM. „RODZINA“. Ze Lwowa piszą nam: W salach galic. ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie Rada nadzorcza Tow. Wz. Pom. „Rodzina“ odbyła doroczne obrady. Przybył na nie wydział centralny i z oddziałów dwunastu delegatów. Po zagajeniu obrad przez prezesa Tow. p. Mikulińskiego, po sprawdzeniu legitymacyi delegatów i przyjęciu do wiadomości protokołu z zeszłorocznego zgromadzenia uchwalono Wydziałowi centralnemu absolutoryum z rachunków za r. 1916. Na wniosek Dra Liptaya uchwalono na rok 1918 stałe zapomogi w dotychczas wypłacanym procencie. Na wniosek Dra Jaglarza uchwalono ryczałt pogrzebowy w dotychczasowej kwocie po 100 K. Na wniosek Dra Sawy uchwalono trzem wykreślonym członkom oddziału bocheńskiego przywrócenie praw zwyczajnych członków.

Na czas trzech lat wybrano jednogłośnie prezesem Bolesława Mikulińskiego, pierwszym jego zast. F. Ohly'ego, drugim Dra Maksymiliana Liptaya, do Wydziału centralnego Józefa Chęcińskiego, Antoniego Przyszlaka, Dra Franciszka Sawę a na dwa lata Stanisława Tkacza. Na wniosek Dra Wcisły zlecono Wydziałowi centralnemu zastanowienie się nad zmianą statu Towarzystwa. W.

CHOROBY ZAKAŹNE WE LWOWIE. W ostatnich kilkunastu dniach stwierdzono zwiększoną ilość wypadków szkarlatyny w okolicach Lwowa i w samem mieście. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w miejskim urzędzie zdrowia 15 wypadków płonicy miejscowych, 2 obce, dyfteryi 2 lwowskie, tyfusu plamistego 1 lwowski, tyfusu brzusznego 2 lwowskie, czerwonki 2 obce.

Z KALWARYI piszą nam: Wystawa prac uczniów krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej, obejmująca a) prace rysunkowe, b) wyroby stolarskie, odbędzie się dnia 13, 14 i 15 b. m. w budynku szkolnym w Kalwaryi. Wystawa otwarta od godz. 9—12 przed południem i od 3—6 popoł. Wstęp na wystawę wolny.

NADANIE PRAWA PUBLICZNOŚCI. Ministerstwo wyznań i oświaty nadało reskryptem z dnia 27 czerwca 1917 klasom od I—VIII prywatnego gimnazyum realnego z językiem wykładowym polskim w Orłowej na czas roku szkolnego 1916/17 i 1917/18 prawo publiczności, prawo odbywania egzaminu dojrzałości i prawo dawania świadectw dojrzałości.

UCZCZENIE KOŚCIUSZKI W AMERYCE. Pisma angielskie podają życiorys Tadeusza Kościuszki i zapowiadają na październik wielkie manifestacye i obchody patryotyczne w kilku wielkich miastach amerykańskich. W obchodach będą brali udział nietylko Polacy, lecz i wszyscy inni obywatele amerykańscy wszelkich narodowości. Pamięć Kościuszki uczczona będzie przez wystawienie kilku pomników w różnych miastach amerykańskich. W senacie przemówi Wilson osobiście i uczci pamięć naszego bohatera. Około zorganizowania festynów polskich krząta się również Ignacy Paderewski.

BRAK TRUMIEN. W „Kur. lw.“ czytamy: Tutejszy miejski zakład pogrzebowy jest w niemałym kłopocie wskutek braku na trumny materyału drzewnego, który w dzisiejszych czasach nabyć można w większej ilości jedynie od władz wojskowych. Śmiertelność we Lwowie nie jest bynajmniej mniejszą obecnie, niż w latach poprzednich i jak zwykle, duży procent ludności pochłania śmierć ze sfer ubogich, a więc trzeba daleko więcej trumien drewnianych, niż metalowych. Zabiegi zarządu zakładu pogrzebowego o potrzebny materyał nie odniosły należytego skutku, poczyniono tedy dalsze kroki. Jeżeli w najbliższych dniach nie będzie pomyślnej odpowiedzi, zabraknie trumien drewnianych.

PRZESTROGA DLA PALĄCYCH PAŃ. W pismach wiedeńskich czytamy: Pani Marya Scherian, żona kupca tutejszego, osoba młoda, licząca zaledwie 26 lat, nacierała sobie włosy spirytusem kosmetycznym, przyczem paliła papierosa. Ulatniający się spirytus zajął się od papierosa. W mgnieniu oka stanęła głowa młodej kobiety w płomieniach od której zajęły się i suknie. Zanim na krzyk żony nadbiegł mąż i zdołał ugasić płomienie, nieszczęśliwa kobieta miała już nietylko głowę silnie opaloną, ale także i szyję, ramiona, piecy i piersi. Bardzo cierpiącą odwieziono do szpitala.

NOWY „NIEŚMIERTELNY“. W Akademii francuskiej przed trzema tygodniami odbyło się uroczyste przyjęcie nowego „nieśmiertelnego“. Został nim Alfred Capus, znany autor dramatyczny i publicysta francuski.

WIELKA KRADZIEŻ W WARSZAWIE. W mieszkaniu kapitalisty Borucha Lindera przy ulicy Ogrodowej — jak donosi „Kur. Por.“ — popełniono olbrzymią kradzież. W nieobecności właściciela mieszkania, który wyjechał do Łodzi, złodzieje włamali się, przebiwszy mur od strony sąsiedniego pustego mieszkania i rozbiwszy kasę ogniotrwałą, zabrali z niej gotówką 115 tysięcy rubli, obligacyj na 55 tysięcy rubli i 4 pary kolczyków wartości 30 tys. rubli, ogółem 240.000 rb. Sprawców dotąd nie wyśledzono.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 13 b. m. o godz. 6 w domu Dr M. Gumowskiego, ul. Czarnowiejska 32. Mówić będzie Włodz. Antoniewicz na temat „Najnowsze publikacye z dziedziny archeologii.

PIERWSZA MATURA W PRYW. POLSK. GIMNAZYUM REAL. W ORŁOWEJ. W dniach 2 i 3 lipca odbyła się w gimnazyum realnem w Orłowej pierwsza matura pod przewodnictwem inspektora krajowego Dra Henryka Schefczika. Egzamin dojrzałości złożyli: Jan Burzyk; Edward Chudoba; Emanuel Hałacz (z odzn.); Stanisław Kirkor (z odzn.); Karol Kotas; Paweł Kożusznik; Emilian Sroka (z odzn.); Adolf Szymik; Franciszek Wilczek (z odzn.). W ciągu roku szkolnego 1916/17 otrzymali świadectwo dojrzałości: Ferdyn. Biel (z odz.); Leon Malejka (z odzn.); Gustaw Fierla; Antoni Berger (z odzn.); Franciszek Kasprzyca; Ernest Buchta (z odzn.); Franciszek Herda (z odzn.); Józef Grim; Henryk Cyrzyk (z odzn.); Edward Chlebik; Franciszek Wolny; Franciszek Fierla; Benedykt Czerner (z odzn.); Alojzy Kuc; Henryk Gocman; Karol Pytlik.

NEKROLOGIA.

Bożeniu pod Wyszogrodem dokonał życia Paweł hr. Grabowski, ojciec pani Cecylii Teodorowej Jeske-Choińskiej, syn Ludwika hr. Grabowskiego, prawnuk króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i pani Grabowskiej. Znany w Płockiem z uczciwości i pracowity, szczery katolik i prawy obywatel, cieszył się ś. p. Zmarły szacunkiem swojego otoczenia. Lata młode przepędził za granicą, w wieku dojrzałym wrócił do kraju.

SKŁADKA. Drowie Ludwikowie Schneiderowie złożyli: na Dom pracy na Kazimierzu 100 K; Siostrom Miłosierdzia (Warszawska 8) dla biednych 100 K; na zakład X. Siemaszki do rąk X. Rzymełki 100 K; Siostrze Samueli Felicyance na obiady dla biednych 100 K; Zach. galic. Tow. opieki nad młodzieżą dla „Dzieci na wieś“ 100 K. Razem 500 K.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. P. J. Pieniążek zechce w wiadomej sprawie zwrócić się do Wiednia do drukarni państwowej, gdzie można nabyć oryginał rozporządzenia.

REPERTUAR OPERY.

Czwartek: „Madame Butterfly“ G. Pucciniego.
Sobota: „Halka“ St. Moniuszki.
Niedziela: „Faust“ J. Gounoda.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Ciemna plama“ komedya Kadelburga.
Piątek. „Ciemna plama“ kom. Kadelburga.
Sobota: „Ciemna plama“ kom. Kadelburga.
Niedziela pop.: „Jadzia wdową — wieczorem: „Ciemna plama“.

Z opery.

Jadwiga Dębicka w Madame Butterfly.

Po trzech przedstawieniach i nowej próbie generalnej osiągnięto we środę większą pewność i spoistość w wykonaniu opery Puccini'ego niż dotychczas. Dyrygentem przedstawienia tego był p. Piotr Stermich, znany dobrze w Krakowie z czasów gościny opery lwowskiej, dzisiaj pierwszy kapelmistrz opery ludowej w Wiedniu. W znacznie ożywionych tempach i subtelniejszych zmianach dynamiki orkiestry poznawało się doświadczoną i sprężystą rękę, która w niekorzystnych nawet warunkach umie zagrzać zespół do najintenzywniejszych wysiłków w kierunku zdobycia możliwej poprawności wykonania. P. Stermich należy do rodzaju dyrygentów, władających nad żywym aparatem opery z objektywną ścisłością, wobec partytury, z zapałem i polotem artystycznym, a wprawiających w ruch należny wszystkie kółka skomplikowanej machiny z niezawodzącym nigdy spokojem, który jest dla nich moralną oliwą i najbardziej pożądanym środkiem sprawności. Pomijając pewne przypadkowe niedociągnięcia w orkiestrze i na scenie, przedstawienie kształtowało się muzycznie równolegle do wytycznej p. Stermicha.

Nieporównaną okrasą opery była pani Jadwiga Dębicka-Stermichowa. Pierwsza przed kilkoma laty Butterfly w Krakowie, teraz już głośna z działalności artystycznej w Pradze i w wiedeńskiej operze ludowej śpiewaczka, darzyła nas p. Dębicka we środę śpiewem w słonecznej jasności brzmienia, ptaszęcej naturalności cudownego wdzięku i najwyższej tkliwości wyrazu, w którym zawarła się wyjątkowa indywidualność artystyczna i prawdziwa kobiecość. Głos p. Dębickiej, mimo uprawiania koloratury, przybrał ogromnie na pojemności i klasycznie wyrównany w regestrach, umie przeciwstawić skwronkowej górze pełnię tonów dolnych i średnicy; to jego wykształcenie się w materyale samym daje w wyniku, że śpiew p. Dębickiej jest już na granicy ideału śpiewackiego, o ile ideał artyście jest dostępny. Z radością czekamy na dalsze występy wspaniałej śpiewaczki, a w nich na podobnie szczytne wrażenia estetyczne, jak w Madame Butterfly.

Jako Suzuki debiutowała p. Olga Sas. Gdyby nie to naturalne zjawisko psychiczno-nerwowe, które pospolicie nazywamy tremą, debiut byłby niechybnie wypadł odpowiednio do warunków wokalnych młodej śpiewaczki, chociaż partya Suzuki nie odpowiada im bezpośrednio. Trema pomnożyła minusy debiutu, wywołując czasami dezoryentacyę muzyczną, stale zaś redukując ilość tonu i ujemnie wpływając na jego jakość. W sytuacyi tak trudnej dla debiutantki — bardzo odpowiedzialne zadanie aktorskie partyi Suzuki wypadło dodatnio.

Pełne uznanie należy się wykonawcom innych partyj opery, więc pp. Stępniowskiemu, Zatheyowi, Jastrzębskiej i Müllerowi.

Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

Aleksander Brückner. „Walka o język“. Nakładem Książnicy polskiej Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie. Warszawa Gebethner i Wolf. Poznań H. Niemierkiewicz. Str. 284. Cena K. 7.—

Najnowsze to dzieło prof. Aleksandra Brücknera, dzieli się na trzy części; dwie pierwsze z nich, „Walka z cudzoziemczyzną“ i „Wady naszej pisowni“, mają charakter przeważnie praktyczny, podają bowiem rady, dotyczące rugowania wyrazów obcych i zastępowanie ich odpowiednimi polskimi i roztrząsają tak aktualną obecnie sprawę pisowni. Część trzecia natomiast nosząca tytuł „Wyrazy obce i ich znaczenie“, będą nowem, do obecnego stanu nauki przystosowanem wydaniem książki „Cywilizacya i język“, zaznajamia z metodą i wynikami tej gałęzi wiedzy, jaką jest nowożytne językoznawstwo, które z brzmienia banalnych na pozór słów odtwarza cechy kulturalne zamierzchłych epok historycznych. „Spis wyrazów objaśnionych“ obejmujący niemal cały arkusz druku, ułatwia bardzo korzystanie z wydawnictwa.

Wiadomości gospodarcze.

„TEPEGE“. Dnia 1 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa dla przedsiębiorców górniczych „Tepege“, na którem po sprawozdaniu inż. Maryana Szydłowskiego uchwalono podnieść kapitał zakładowy Towarzystwa z 1 miliona koron na 2 mil. koron.

Towarzystwo „Tepege“ nabyło ostatnimi dniami produktywną kopalnię ropy firmy Perkins et Cie w Równem, oraz przeprowadziło fuzyę z Twarzystwem dwóch Spółek naftowych, a mianowicie: „Wietrzno“ polskiej Spółki naftowej i „Głęboka“ polskiej Spółki naftowej z których pierwsza posiada produktywną kopalnię ropy we Wietrznie druga dwustumorgowy teren i szyb we wierceniu w Głębokiej ad Załawie. Ponadto zakupiło Tow. kilka korzystnie położonych terenów naftowych i projektuje w najkrótszym czasie budowę warsztatu wiertniczego w Krośnie.

Uważając akcyę dążącą do unarodowienia przemysłu naftowego w Galicyi w dzisiejszej chwili za najgłówniejszy punkt swego programu, Tow. nie zaniedbuje w miarę możności reszty swego szerokiego programu i rozpoczęło już studya przygotowawcze na terenie Królestwa Polskiego.

Na podniesiony o jeden milion kapitał zakładowy rozpisuje Towarzystwo subskrypcye, a bliższych wyjaśnień co do warunków udziela dyrekcya Towarzystwa, w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej l. 5, I p.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 12 lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 11 bm.:

Wschodni teren:

W Karpatach trwa dalej **żywsza działalność bojowa. Na południe od Dniestru ruchy wojsk sprzymierzonych odbyły się bez zakłócenia przez przeciwnika. Poza tem nic ważnego.**

Włoski teren:

Nad Soczą **nieprzyjacielski ogień działowy miejscami zyskuje na sile.**

Południowo-wschodni teren:

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 12 lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 11 bm.:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na odcinku korpusu marynarki wczoraj części wypróbowanej w walkach piechoty marynarki, po planowem skutecznem przygotowaniu ogniowem, wzięły szturmem urządzenia obronne** między wybrzeżem **a Lombartydze, silnie wybudowane przez Francuzów, a niedawno** przez Anglików **przejęte. Nieprzyjaciela wyrzucono poza Yzerę. Zabrano przeszło 1250 jeńców, w tem 27 oficerów. Straty angielskie w silnie ostrzeliwanym obszarze między morzem a rzeką, są bardzo wysokie. Zdobyczy jeszcze nie ustalono. Nasi lotnicy mimo gwałtownej burzy w najdzielniejszy sposób pomogli do pełnego sukcesu tego dnia.**

U innych armii frontu zachodniego skutkiem deszczów działalność bojowa utrzymywała się w umiarkowanych granicach. **Kilka przedsięwzięć wywiadowczych wojsk saskich, reuskich i gwardyi koło Reims, na wschód od Argonnów i między Mozą a Mozelą wykazało dobre wyniki.**

Wschodni teren:

Między Bałtykiem a morzem Czarnem nie było żadnych większych działań bojowych. Ruchy na południe od Dniestru, jak planowano, zostały dotychczas ukończone.

Front macedoński: Bułgarskie lotne oddziały starły angielski posterunek na wschód od jeziora Doiran. Na równinie Strumy angielska artylerya zapaliła strzałami kilka miejscowości.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Nowy front nad Łomnicą.

Berlin. B. kor. Wolff, 11 g. wieczór. **Na zachodzie tylko miejscami wzmożona działalność artyleryi. Na wschodzie na południe od Dniestru wojska niemieckie i austro-węgierskie nad Łomnicą znów stoją w styczności bojowej z Rosyanami.**

Wiedeń. B. kor. Z kwatery wojennej prasowej donoszą: 11 wieczór: **Na południe od Dniestru ścisła styczność bojowa z Rosyanami.**

* * *

(Łomnica jest lewym dopływem Dniestru, płynącym ku Dniestrowi naogół równolegle do rzek Bystrzycy i Łukowicy, poprzednich odcinków obronnych wojsk sprzymierzonych. Ujście Łomnicy oddalone jest od ujścia Bystrzycy o 15 km. — Przestrzeń oddzielająca Stanisławów (nad Bystrzycą) od Kałusza (nad Łomnicą) wynosi w linii powietrznej 30 km. Przyp. Red.).

Obsadzenie Halicza przez Rosyan.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Na froncie rosyjskim działalność bojowa 10 bm. była na okół słaba. W okolicy Stanisławowa Rosyanie z wahaniem szukali styczności z naszemi nowemi liniami. Rosyanie obsadzili opróżnioną miejscowość Halicz. Niespodziany atak w okolicy Kosmacza odparto. Ogień rosyjski tylko w okolicy Brzeżan i Koniuchów oraz na kolei Lwów—Brody wieczór chwilami się wzmagał.

Reorganizacya armii rumuńskiej.

Zurych. B. kor. „N. Züricher Ztg" dowiaduje się, że w ubiegłym miesiącu zarząd armii rumuńskiej rozwinął gorączkową czynność i zupełnie zreorganizował armię, która z początkiem stycznia była w przededniu rozkładu. Od chwili wielkiego odwrotu na Wołoszczyźnie wojsko rumuńskie zostało gruntownie przeobrażone. Rzecz prosta, że ta niesłychanie przyspieszona reforma pochłonęła ogromne sumy. — Inżynierzy francuscy dokonali pracy tytanów, nim zdołali przywrócić karność i wyćwiczyć zdemoralizowane wojska, ale trudności wyżywienia i stosunki hygieniczne nie polepszyły się.

Przed dymisyą kanclerza Rzeszy.

Berlin. B. kor. W kołach parlamentarnych słuchać zupełnie na pewne, że kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg przedłożył cesarzowi prośbę o dymisyę. Nie jest jednak jeszcze rzeczą pewną, czy dymisyą będzie przyjęta. Zresztą dziś sytuacya nie jest jeszcze całkiem wyjaśniona.

Berlin. B. kor. W pismach porannych przeważa zdanie, że przesilenie kanclerskie stoi przed rozstrzygnięciem. Dzienniki więcej niż dotychczas, odnajdują różnicę między kwestyą reform wewnętrznych, a ogólnem politycznem kierownictwem wojny. Według „Voss. Ztg" te ostatnie kwestye stanowiły wątpliwości. W osobie Bethmanna upatrywano największą przeszkodę w porozumieniu się stronnictw co do wspólnego oświadczenia w sprawie celów wojennych. Kanclerz wczoraj popołudniu wręczył podanie o dymisyę. Cesarz zastrzegł sobie rozstrzygnięcie. Zamianowanie przywódcy centrum, Spahna, pruskim ministrem sprawiedliwości, ma niebawem nastąpić. Także „Lok. Anz." odnosi wrażenie, że stanowisko kanclerza w ostatnich godzinach nie doznało wzmocnienia.

„Westmister Gazette" o sytuacyi w Niemczech.

Rotterdam. W sprawozdaniu o politycznej sytuacyi w Niemczech pisze oficyalna „Westminster Gazette": Fakt, iż Niemcy wyrzekają się swych szaleńczych snów i chwytają się zdrowej polityki, jest pierwszym etapem na drodze do pokoju. W tych warunkach wypadki mogą przybrać szybszy obrót, niż dotychczas. Z całą stanowczością powtarzamy, iż prowadzimy walkę jedynie przeciw militaryzmowi pruskiemu. Gdyby nowa oryentacya miała zawieść, to warunki pokojowe musiałyby być o wiele cięższe, niż te, które postawilibyśmy zreformowanym Prusom.

„Głęboko sięgające postanowienia".

Berlin. B. kor. Przed południe w budynku parlamentu nie odbywały się żadne narady stronnictw, ponieważ ogólnem jest życzenie, **by zaczekać na decyzyę cesarza, który jak tu przypuszczają zapadnie na radzie koronnej. Rada ta odbyła się przed południem. Wziął w niej udział także następca tronu niemieckiego.** Powołanie następcy tronu ogólnie tłumaczą w tym duchu, że **nowe uregulowanie stosunków, jakie ma nastąpić, tak głęboko sięgnie w życie konstytucyjne Niemiec, że cesarz nie chce podejmować postanowienia bez następcy tronu.**

Udział cesarzowej w Radzie koronnej.

Wiedeń. (Telefonem). O przesileniu w Niemczech donoszą pisma, że na wczorajszej Radzie koronnej głównie obradowano nad reformą wyborczą. Wszyscy ministrowie musieli zabierać głos i po kolei wypowiadać swe zdanie.

O konferencyi cesarza z gen. Hindenburgiem i Ludendorfem donosi „Voss. Ztg.", że była bardzo długą. Przez pewien czas była obecną w czasie obrad cesarzowa.

Pisma berlińskie wymieniają ks. Bülowa jako domniemanego następcę kanclerza.

Zapowiedź proklamacyi ces. Wilhelma.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi z Berlina: **W berlińskich kołach parlamentarnych** oczekują w najbliższej przyszłości z całą pewnością proklamacyi cesarza Wilhelma. Proklamacya ta, stanowiąca wynik obrad Rady koronnej, ma zawierać: 1. powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania dla Prus; 2. pewne zmiany w ministeryum pruskiem; 3. częściowe sparlamentaryzowanie rządu państwowego Rzeszy.

Bawarya przeciw nowej oryentacyi.

Monachium. B. kor. „Bayrische Staatsztg" (organ rządu bawarskiego) pisze w artykule wstępnym: **Każdy znawca historyi konstytucyi i stosunków partyjnych Niemiec musi przyznać, że zastosowanie systemu parlamentarnego w Niemczech jest niemożliwością.** Na poparcie tego przytacza dziennik oświadczenie Bismarcka. Pierwszy kanclerz państwa Bismarck oświadczył się r. 1884 w plenum Rady związkowej przeciw przeniesieniu prawa rządów związkowych na odpowiedzialne ministerstwo i dodał, że rząd pruski takie przesunięcie punktu ciężkości władzy rządowej uważałby za wielkie niebezpieczeństwo dla trwałości świeżo narodzonych jednolitych Niemiec, a ustanowienie rządów parlamentarnych za początek upadku i rozkładu państwa niemieckiego. To oświadczenie pierwszego kanclerza jeszcze dziś ma pełną wartość. Takie naruszenie zasad państwa niemieckiego musi być z góry odrzucone jako niemożliwe do przyjęcia.

Monachium. B. kor. Bawarski premier hr. Herling udał się na kilka dni do Berlina.

Równe prawo wyborcze w Prusiech.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Jego Królewska Mość wystosował do prezydenta ministerstwa państwowego następujący reskrypt:

Wykonując mój reskrypt z 7 kwietnia przedłożyło mi moje ministerstwo państwowe referat, wskutek którego, uzupełniając reskrypt, postanawiam, że **projekt ustawy w sprawie zmiany prawa wyborczego sejmowego, który ma się przedłożyć sejmowi monarchii do uchwały, ma być ułożony na podstawie równego prawa wyborczego. Przedłożenie należy w każdym razie wnieść tak wcześnie, by najbliższe wybory mogły się odbyć według nowego prawa wyborczego.** Polecam Panu zarządzić to, co jest konieczne wskutek tego reskryptu.

Wielka główna kwatera, 11 lipca 1917 r.

Wilhelm I. Kontrasygnował Bethman Hollweg.

(Wspomniany powyżej reskrypt cesarski z dn. 7 kwietnia b .r. zapowiadał powszechne, tajne i bezpośrednie prawo głosowania. Przyp. Red.)

Większość za formułą pokojową.

Berlin. B. kor. Po posiedzeniu parlamentu nar.-liberali zebrali się na konferencyi, na której odmówiono przychylenia się do tej części wspólnej rezolucyi, która dotyczy celów wojennych (pokój oparty na porozumieniu), pozostawiono jednak członkom partyi swobodę głosowania. Przyjęcie rezolucyi w parlamencie zapewnione jest ogromną większością ponieważ centrum, socyaliści, postępowcy, Polacy, Alzatczycy, Duńczycy i Welfowie będą za nią głosowali, co wynosi przeszło 300 głosów.

Sejm Rzeszy.

Berlin. B. kor. Tuż po otwarciu posiedzenie parlamentu p. Spahn z centrum postawił wniosek, by dyskusyę nad kwestyami polityki wewnętrznej i zagranicznej jakoteż nad przedłożeniem o kredytach wojennych usunąć z porządku dziennego. Hr. Westarp, kons. oświadczył się przeciw usunięciu przedłożenia kredytowego z porządku obrad, ponieważ zachodzi obawa, że wywoła to wrażenie jakoby dyskusya nad tem przedłożeniem zależała od pewnych warunków. Konserwatyści nie uważają za pożądane, by w kraju powstało takie wrażenie. PP. Scheidemann (socyalista) i Payer (postępowiec), wyłuszczali, że dyskusya nad przedłożeniem kredytowem łączy się ściśle z dyskusyą nad polityką wewnętrzną i zagraniczną, a chodzi tu o odroczenie tej dyskusyi tylko na krótki czas. Wniosek Spahna przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom konserwatystom i frakcyi niemieckiej. Izba rozpoczęła potem pierwsze czytanie projektu ustawy o opiece nad poszkodowanymi przez wojnę.

PROGRAM PRAC.

Berlin. B. kor. Konwent seniorów parlamentu zgodził się na zebranie się komisyi budżetowej na piątek rano. W sobotę ma się odbyć w plenum debata nad polityką wewnętrzną i zagraniczną i nad przedłożeniem kredytowem. Z tego wypływa, że seniorzy liczą się z rozwiązaniem przesilenia w ciągu dnia jutrzejszego.

Koło polskie a reforma konstytucyi.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj o g. pół do 5 udało się prezydyum Koła złożone z wiceprezesów Głąbińskiego, Diamanda, Kędziora, br. Götza i pos. Germana w zastępstwie dra Lea do prez. ministrów na konferencyę. Trwała ona do godz. trzy kwadr. na 6, miała charakter poufny, a dotyczyła stanowiska Koła odnośnie do planu reformy konstytucyi. Prez. Łazarski w tym samym czasie był na audyencyi u cesarza.

Bezpośrednio potem odbyło się plenarne posiedzenie Koła, na którem toczyła się długa poufna dyskusya nad sprawą Legionów. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła był także obecny komisarz austro-węgierski w Warszawie bar. Konopka.

Z komisyi konstytucyjnej Izby.

Wiedeń. (Telefonem). W komisyi konstytucyjnej na dzisiejszem posiedzeniu poseł Pacher oświadczył imieniem Niemców, że wezmą udział w pracach nad reformą konstytucyi, oraz w obradach sejmu czeskiego tylko wtedy, gdy Niemcy w Czechach otrzymają autonomię narodową.

Pos. Rybarz złożył imieniem połudn. Słowian żądanie zasadnicze połączenia wszystkich terytoryów południowo-słowiańskich w jedną całość.

Wiedeń. B. kor. W komisyi konstytucyjnej p. Onciul postawił następujący wniosek: Ustanawia się podkomitet złożony z przewodniczącego i jednego sekretarza oraz z przedstawicieli wszystkich narodowości, który to komitet ma podjąć próbę, by przez wspólne porozumienie wszystkich czynników ustalić zasady dla reformy konstytucyi. Podkomitet nie ma podejmować uchwał, lecz tylko stwierdzić zapatrywania stronnictw i ma prawo w razie potrzeby powoływać i przesłuchiwać fachowców.

Przywracanie sądów cywilnych.

Wiedeń. B. kor. Komisya prawnicza uchwałę, że pierwsze roki sądów przysięgłych mają się odbyć w listopadzie 1917 r., zmieniła w tym duchu, że termin ten ustalono na początek stycznia 1918. P. Ofner postawił wniosek, by podobnie, jak w projekcie ustawy o sądownictwie wojskowem nad osobami cywilnemi, postanowić, że znosi się wszystkie wyroki, które w dniu niezatwierdzenia rozporządzeń cesarskich o zawieszeniu sądów przysięgłych nie miały jeszcze mocy prawnej, a które wydane zostały nie przez sądy przysięgłych, lecz przez senaty z 6 członków złożone. Mimo oporu przedstawiciela rządu, wniosek Ofnera uchwalono. Następnie wzięto pod obrady wniosek Grossa, aby zbadać wyroki sądów wojskowych, wydane na podstawie cesarskiego rozporządzenia o oddaniu osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe w postępowaniu sądów polowych lub prawa doraźnego. Przyjęto ten wniosek z małemi zmianami.

Sprawa rozporządzenia językowego na kolejach.

Wiedeń. B. kor. Komisya kolejowa przydzieliła referat o [illegible] Kadleczka w sprawie rozporządzenia o języku na kolejach posłowi Wróblowi, zaś koreferat posłowi Croyowi, wyznaczając im 14 dniowy termin. Dokonano wyboru podkomitetu, który ma zbadać gospodarkę kolejową w czasie wojny. Wybrano do niego także Wróbla.

IZBA PANÓW PRZECIW IZBIE POSŁÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Jak wiadomo Izba poselska przyjęła przy ustawie gospodarczej rezolucyę pos. Moraczewskiego o utworzeniu komisyi z 27 członków, której rząd ma przedkładać sprawy gospodarcze. „W. Allg. Ztg." donosi, że Izba panów nie przyjmie rezolucyi i całą ustawę odeśle z powrotem do Izby posłów.

POSEŁ KRAMARZ NA WOLNOŚCI.

Wiedeń. (Telefonem). **Wczoraj zostali wypuszczeni na wolność b. pos. Kramarz i Raszyn. Uwolnienie ich nastąpiło na podstawie odrębnego aktu łaski cesarskiej,** o czem wczoraj **premier zawiadomił Czechów. Raszin zjawił się dzisiaj w Izbie w klubie czeskim, witany owacyjnie.**

NARADY STRONNICTW.

Wiedeń. (Telefonem). Prezydent ministrów przyjął dzisiaj na posłuchaniu prezydyum klubu ukraińskiego, złożone z pos. Romańczuka, Eug. Lewickiego i Petruszewicza. — Przedpołudniem toczyły się wspólne obrady Czechów, Ukraińców i poł. Słowian. Postanowiono w sprawie postępowania w komisyi konstytucyjnej poprowadzić wspólną akcyę.

Z KOMISYI GOSPODARCZEJ KOŁA.

Wiedeń. (Telefonem). Komisya gospodarcza Koła dla spraw rolniczych odbyła dzisiaj posiedzenie pod przew. pos. Długosza, który zdał sprawę z konferencyi z kierownikiem min. rolnictwa i min. Höferem. Na porządku dziennym posiedzenia stały dwie sprawy: cen maksymalnych na drzewo i komend rejonowych. Postanowiono, aby w sprawie pierwszej prezes Koła odbył konferencyę z premierem, a pos. Długosz z kierownikiem min. rolnictwa, zaś w drugiej, odbędzie się posiedzenie jutro o g. 3 po poł. W dzisiejszych obradach uczestniczył dyr. Raczyński i przedstawiciel centr. Tow. rolniczego hr. Scipio.

SPRAWA ADWOKATÓW GALICYJSKICH.

Wiedeń. B. kor. W komisyi prawniczej dr. Steinhaus referował sprawę cesarskiego rozporządzenia o wyborze zamieszkania przez adwokatów i postawił wniosek, aby zaproponować Izbie, iżby nie zatwierdziła tego rozporządzenia. Kierownik min. sprawiedliwości dr. Schauer usprawiedliwiał rozporządzenie, wskazując na to, że z początkiem r. 1915 wielka liczba adwokatów ze wschodnich obszarów przesiedliła się do Wiednia, wskutek czego adwokaci miejscowi i tak już dotknięci wojną, doznali jeszcze większych trudności. Kierownik przytacza, że rozporządzenie znalazło także w kołach adwokatów poklask. P. Ofner zauważył, że izba adwokatów w Wiedniu oświadczyła się przeciw ograniczaniu swobody przenoszenia się adwokatów i że on, mówca, występuje za niezatwierdzeniem rozporządzenia. Wniosek dra Steinhausa uchwalono.

O SKRÓCENIE OBRAD IZBY.

Wiedeń. (Telefonem). **Posłowie agrarni domagają się, aby ostatnie posiedzenie Izby odbyło się w sobotę. Wskazują, że należy** przyspieszyć koniec obrad ze względu **na** pracę przy żniwach. **Z kół agrarnych proponują, aby pragmatykę służbową dla nauczycieli i inne sprawy, załatwione już w komisyach, uchwalono w plenum Izby bez dyskusyi, celem skrócenia obrad.**

WĄGRY A AUSTRYA.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit" zamieszcza charakterystyczne oświadczenie prezesa węg. urzędu żywnościowego bar. Kürthy, który reagował na dyskusyę żywnościową w Izbie austryackiej. Oświadczył on, że Austrya powinna najpierw zrobić porządek u siebie, a potem dopiero czynić zarzuty Węgrom. Węgry dostarczyły Austryi więcej, niż do tego były obowiązane. W niektórych okolicach austryackich panuje nadmiar pewnych artykułów, w innych zaś zupełne braki. Zasobne Czechy dostarczyły Austryi mniej niż Węgrom.

Relacye ukraińskie o Ukrainie.

Berno. B. k. Zastępca Biura kor. Ukraińskie biuro prasowe ogłasza nast. wiadomość: Ukraińska rada narodowa uchwaliła na tajnem posiedzeniu nie uwzględnić oporu tymczasowego rządu i wezwać naród ukraiński edyktem, **by ozrganizował się jako autonomiczny naród. Nadto już przeszło 2000 delegatów z frontu przybyło do stolicy ukraińskiej, by mimo zakazu Kereńskiego wziąć udział w kongresie armii. Kongres** wydał manifest, który zarzuca rządowi tym. nieprzyjazne usposobienie względem Ukrainy i uchwalił obsadzić bank państwowy i składy z prowiantami. **Kongres wystosował** do rządu tymczasowego **ultimatum** zawierające następujące **żądania: Uroczyste proklamowanie ukraińskiej autonomii,** natychmiastowe zjednoczenie [illegible] gubernii ukraińskich w jedną całość administracyjną, zorganizowania armii. **Jak słychać, Kijów znajduje się w ręku żołnierzy ukraińskich.** Sytaucya jest bardzo poważna. **Wielu wielko-Rosyan opuściło już miasto. Ukraińska** Rada zapowiada, że w najbliższej przyszłości nastąpią nader doniosłe wydarzenia. — Kongres żołnierzy ukraińskich, który odbył się pod przewodnictwem sławnego historyka Hruszewskiego, właśnie się zakończył. Delegaci jego przysięgli energicznie popierać radę narodową.

METROPOLITA SZEPTYCKI.

Wiedeń. (Telefonem). Pos. Wassilko **otrzymał depeszę ze Sztokholmu donoszącą, że metropolita Szeptycki w tych dniach na Berlin i Szwajcaryę udaje się do Rzymu, gdzie zabawi przez tydzień. Za miesiąc metropolita przybędzie do Austryi.**

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg." zamieszcza interwiew, jakiego w Sztokholmie udzielił metrop. Szeptycki o sytuacyi w Rosyi. Jego zdaniem najsilniejszą partyę socyalistyczną w Rosyi są mienszewicy. Metrop. Szeptycki kilkakrotnie konferował z Lwowem, Tereszczenką i Kereńskim. Uważa ich za mężów bardzo wybitnych, powątpiewa jednak, by obecnie ktokolwiek zdołał opanować sytuacyę w Rosyi.

Wiadomości telegraficzne.

Posłuchania u monarchy.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na osobnem posłuchaniu c. i k. przedstawiciela wojskowej gubernii w Warszawie tajnego radcę Konopkę.

Echa ataku na Londyn.

Londyn. B. kor. Na tajnem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Lloyd George, że jest niemożliwem zabezpieczyć się całkowicie przed atakami powietrznymi i że wszystko, co można uczynić, polega na tem, aby dla Niemców ich odwiedziny wypadły tak drogo, by się im nie opłacały.

ROLA BAWARYI W PRZESILENIU NIEM.

Berlin. B. kor. **Według doniesienia z Monachium, bawarski premier Hertling przerwał swój urlop i wrócił do Monachium, gdzie zjawił się na posłuchaniu u króla. — Powrót ten stoi w związku z rychłem zwołaniem komisyi rady związkowej dla spraw zagranicznych. Hertling jest przewodniczącym tej komisyi.**

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Waśniewski Stanisław z Będzina; Kosicki Kazimierz z Nagłowic; Dr Artur Dobiecki z Łopuszna; Dr Stanisław Łęcki z Wiednia; Świstalski Leon z Przeworska; Maczeński Jan ze Lwowa; Sokutowicz Bolesław z Lublina; Dr Chłapowski Kazimierz z Przeworska; Dr Zdzisław Szczepański z [illegible]; Sztyk Maryan z Gorlic; Henryk Dobrowolski z Warszawy; Aleksander Sękowski z Kluczów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Perka